Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 19. Biała, dnia 6 maja 1928 r. Rok XI.

„Komuniści-Faszyści".

Po krwawych wypadkach w Warszawie.

Krwawe wypadki w Warszawie podczas święta robotniczego odsłoniły raz jeszcze istotę ruchu komunistycznego, jako pomocnika reakcji.

Nie jest żadną tajemnicą, iż dzieje komunizmu w Europie są dziejami pomocy dla reakcji, — przedewszystkiem naturalnie faszystowskiej.

Gdziekolwiek stąpiła czerwona stopa komunizmu, natychmiast w te same ślady radośnie stąpa czarna stopa faszyzmu! Tak było wszędzie. Żadnego wyjątku niema. Tak było we Włoszech. Tak było w Bawarji. Tak było na Węgrzech, gdzie Bela Kuhn poprowadził za rękę admirała Horthyego, ku władzy i ku terorowi. Tak samo było i w innych krajach, gdzie na szczęście siły bolszewickie były mniejsze i dlatego nie oddały później całkowicie władzy faszystom, ale bądź co bądź wpływy reakcji wzmocniły — w Niemczech, w Finlandji, w Estonji i t. d.

Albowiem komunizm rozbija klasę robotniczą w obliczu wroga klasowego, osłabia ją, zniechęca klasę robotniczą do Socjalizmu i budzi indyferentyzm (obojętność) polityczny.

Powzięte przed kilkoma tygodniami uchwały Egzekutywy III Międzynarodówki każą komunistom wszystkich krajów uderzyć całą siłą **przedewszystkiem w — socjalistów**, jako głównych wrogów. Tem się tłumaczy zdradziecka taktyka komunistów przy ostatnich wyborach we Francji. I tu komuniści odegrali rolę pomocników reakcji. Podobno sami komuniści francuscy byli w rozpaczy, że Moskwa im każe popierać reakcję przeciw socjalistom, ale p. Manuilskij, „oko Moskwy" dla Francji, był nieubłagany. I komuniści odegrali swoją haniebną rolę. To samo powtórzy się zapewne niebawem przy wyborach w Anglji.

Warszawa, — okrwawiona Warszawa robotnicza w dniu 1 maja, — jest jeszcze jednem ogniwem w długim łańcuchu tej straszliwej reakcyjnej roboty. Na rozkaz Moskwy piękne, wzniosłe święto robotnicze przeistacza się w okropną walkę bratobójczą. Niedarmo endecka „Gazeta Warszawska" z zachwytem zaciera ręce i wykrzykuje z radością: „święto bratobójcze"!...

Jesteśmy przekonani, że nawet najbardziej zaślepieni doktrynerzy komunistyczni nie używaliby tych metod, gdyby nie twarde wskazówki moskiewskiego Kominternu. Te wskazówki powiadają, że główny wróg — to Socjalizm; i że trzeba przedewszystkiem uderzyć na tego „wroga"... I nasi „wodzowie" komunistyczni ślepo wykonywują rozkaz Moskwy, zawzięcie pchając się do pochodów i zgromadzeń socjalistycznych i prowokując starcia.

Jest poprostu zdumiewającem to **pchanie się** za wszelką cenę do pochodów robotniczych i na zgromadzenie na Placu Teatralnym! Jest poprostu zdumiewającym ten **brak wszelkiej godności**, wszelkiej dumy, wszelkiej ambicji. Ich, komunistów się odpycha, wyrzuca się — a oni, posłuszni taktycznym wskazówkom Moskwy, pchają się dalej! I prowadzą za sobą ufające im szeregi tych robotników, którzy nie wiedzą, co czynią.

Politycznie komunizm w Polsce jest **całkowicie bezsilny**. Ma sporo głosów w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskiem, ale są to głosy przeważnie rozmaitych niezadowoleńców z tego i z owego, i tem się tłumaczy, że komunizm nie jest w stanie zmobilizować swe masy do czynu realnego, do uzyskania czegoś konkretnego. Politycznie jest bez wpływów, bez znaczenia, rzeczywistej wiary dawno już nie budzi, wewnętrznie jest spróchniały.

Ale musi wykazać się przed Moskwą jakimś „czynem". Musi zrobić sobie reklamę. Musi uczynić jakiś „bałagan" — albo w Sejmie, albo poza Sejmem. Tem się tłumaczy, że jedynym tradycyjnym, większym „czynem" dorocznym komunizmu jest walka z socjalistami na Placu Teatralnym w dniu solidarności robotników...

Cieszy się z tego naturalnie tylko burżuazja. Widzi, że komunizm spełnia jej wolę, bo obydwa skrzydła robotnicze w Warszawie się nawzajem neutralizują, nawzajem się zwalczają. Burżuazja zaciera ręce i myśli sobie: „tylko tak dalej, tylko niech krwawi się proletarjat w walce bratobójczej w całej Polsce, a wtenczas można będzie go wyrzucić z rachunku politycznego"; A komunizm pcha się dalej — zaślepiony, ślepo posłuszny Moskwie i pragnący reklamy.

Burżuazja ma nadzieję, że przy pomocy tej waśni i nienawiści nietylko osłabi klasę robotniczą, ale wzbudzi wśród robotników zniechęcenie i obojętność. A może nawet pachnie część proletarjatu ku burżuazyjnym formom ruchu — np. ku Chadecji.

Tak straszliwe wypadki na Placu Teatralnym jeszcze raz odsłoniły reakcyjną istotę komunizmu. Jeśli zawczasu tym harcom nie położymy kresu, komunizm stanie się poważnym pomocnikiem naszego faszyzmu. Pamiętajmy, iż żyjemy **w chwili nie bylejakiej** — w chwili doniosłej **walki o demokrację w Polsce!** I że proletarjat jest jedynym obrońcą demokracji. Jeśli się wyprowadzi proletarjat z pola bitwy, gdzie się walczy o demokrację, odda się plac bez boju — faszystom.

Tak komuniści stają się objektywnie „komfaszystami". Musimy użyć wszelkich środków, aby to widowisko krwawe — radosne dla reakcji, a jakżeż smutne dla Socjalizmu! — **więcej się nie powtórzyło!** Wszelkich kroków należy użyć, aby położyć kres możności prowokowania robotników socjalistycznych.

Precz z „kom-faszystami"!

Kazimierz Czapiński.

Obchód uroczystości 1-szo majowej w okręgu bielsko-bialskim.

Tegoroczne święto majowe obchodzone było w całej Polsce przy imponującym udziale proletarjatu tak miejskiego, jak i wiejskiego.

Przy pięknej pogodzie manifestowały setki tysięcy proletarjuszy i proletarjuszek za międzynarodową solidarnością ludu pracującego, o pokój światowy, o chleb i pracę dla bezrobotnych.

Polski lud roboczy zadokumentował jeszcze raz niezbicie, że stoi i stać zawsze niezłomnie będzie przy sztandarze czerwonym P. P. S.

Jedynie w Warszawie wspaniały przebieg manifestacji robotniczej zakłóciła zbrodnicza prowokacja komunistów. Ci pachołkowie Moskwy, najmici krwawego cara Stalina, głoszący jednolity front robotniczy i zagładę burżuazji zrobili użytek z pałek i rewolwerów na spokojnie manifestujących masach robotniczych.

Jeszcze raz się okazało, że komunistom w rzeczywistości nie zależy na walce z burżuazją, tylko na zgnieceniu siłą robotniczego ruchu socjalistycznego.

W tym dziele stają w jednym szeregu z faszystami, wykonując temi samemi ohydnemi i krwawemi sposobami walki jaknajlepszą służbę międzynarodowemu kapitalizmowi.

Trupy i ranni, krew robotnicza przelana przez tych zbirów moskiewskich na ulicach Warszawy niechaj spadnie kamieniem przekleństwa na tych Kainów i katów ruchu robotniczego.

W okręgu bialskim odbyły się potężne pochody, jakich już dawno nie widziano w Białej, Żywcu, Andrychowie, Kętach, Wadowicach i Wilamowicach. Nadto zgromadzenia w Suchej, Nowym Targu i Zakopanem.

Komuniści i czumowcy siedzieli jak mysz pod miotłą, nie pokazując się skoro nigdzie. Klasa robotnicza bielsko-bialskiego okręgu, tak jak przy wyborach sejmowych, tak i w dniu 1 maja wykazała, iż twardo i solidarnie stoi przy sztandarach socjalistycznych.

Po południu urządzano w wielu miejscowościach akademje i wieczorki majowe.

Bielsko-Biała.

Około godz. 9 rano aż do godz. 3/4 10 napływały na plac Wolności w Białej pochody ze sztandarami i orkiestrami z miejscowości: Hałcnów, Leszczyny, Straconka, Mikuszowice, Lipnik, Kozy, Komorowice. W pochodach tych po raz pierwszy wystąpili w pokaźnej liczbie umundurowani TURowcy z Leszczyn, Straconki, Mikuszowic i Hałcnowa.

Szczególną uwagę zwracali jadący na umajonych rowerach TURowcy, którzy stanowili czoło olbrzymiego pochodu, udającego się przy dźwiękach orkiestr na rynek do Bielska, gdzie po zagajeniu przez tow. Pysza Andrzeja zwięźle i dobitnie przemówił do zebranych tow. poseł Pająk, omawiając znaczenie święta majowego dla proletarjatu.

Wybory sejmowe przyniosły P. P. S. olbrzymie zwycięstwo i rozszerzenie wpływów socjalizmu na wieś polską.

Zwycięstwo to utrzymać musimy i należycie wzmocnić. Musimy urzeczywistnić faktyczną jedność robotnika i chłopa, zcementować ten sojusz, bo na nim oprzeć się musi przyszły rząd robotniczo-włościański.

Burzliwe, niemilknące oklaski były nagrodą dla referenta.

aNstępny mówca tow. poseł Reger przedstawił hasła P. P. S., wysuwane na dzień 1 Maja. Są niemi: powszechny pokój, rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego, ubezpieczenie na starość, rozciągnięcie ustawy ubezpieczeniowej na wypadek bezrobocia na wszystkich robotników, znajdujących się bez pracy, podwyższenie i przedłużenia zasiłków do czasu otrzymania pracy przez bezrobotnego (burzliwe oklaski).

W końcu przemówienia tow. posła Regera nadeszły dwa duże pochody ze sztandarami i orkiestrami z Wilkowic i Buczkowic na rynek, gdzie tow. Pysz złożył im podziękowanie za przebycie 15 kilometrowej odległości, co jest dowodem, iż uświadomienie ludu z tamtejszych wsi stoi na wysokim poziomie.

Na drugiej trybunie do towarzyszy niemieckich przemawiali ttow. Dr. Glücksmann i Lukas.

Po zebraniu uformował się potężny wąż pochodowy, nad którym powiewało 30 czerwonych sztandarów. Wśród ogromnych rzesz robotniczych niebieskie czapki i koszulki Turowców i turnerów stanowiły miły dla oka barwny kontrast.

Ulicami Bielska-Białej przemaszerował pochód na plac Wolności w Białej. Tam do skupionych rzesz robotniczych przemówił porywająco tow. poseł Reger, który podkreślił, iż z takim duchem, jakim owiany jest proletarjat Bielska-Białej socja-

lizm zwyciężyć musi. Z drugiej trybuny przemawiali po niemiecku ttow. Dr. Glücksmann i Łukas.

Tow. Pysz A. zakończył zgromadzenie okrzykiem: Niech żyje Socjalizm i P. P. S.! — który zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

Z tysięcy piersi robotniczych rozległ się jak grzmot nadchodzącej burzy śpiew „Czerwonego Sztandaru“, poczem pochody z poszczególnych gmin udały się do swych miejscowości, gdzie po południu urządzano akademje i zabawy 1-szo majowe.

W Kętach

na rynku, dokąd przybyły pochody z Porąbki, Kobiernic, Bujakowa, Czańca, Nowej Wsi, Malca, Międzybrodzia bialskiego, Witkowic i innych miejscowości przemówił do kilkutysięcznego tłumu chłopów małorolnych i robotników tow. poseł Czapiński, oklaskiwany burzliwie przez zebranych.

Andrychów

obchodził tegoroczne święto 1-majowe wspaniale pochodem pod pomnik Grunwaldzki, skąd z powrotem udano się na rynek, gdzie do zebranych przemówił tow. poseł Czapiński.

Wadowice

świętowały uroczyście 1-szy Maja. Na olbrzymim wiecu przemawiał tow. poseł Czapiński.

W Wilamowicach

refował tow. Sokołowski Ksawery.

Od Redakcji. Szczegółowy opis uroczystości 1-majowych w Kętach, Andrychowie, Wadowicach, Wilamowicach, Nowym Targu, Zakopanem, Suchej, Cieszynie i Czechowicach zamieścimy w następnym numerze.

Żywiec.

Tegoroczny obchód święta robotniczego był imponujący. Na rynku zgromadziło się kilka tysięcy robotników i włościan z rodzinami. Pochody ze sztandarami i orkiestrami przybyły ze Sporysza, Węgierskiej Górki, Browaru, fabryki „Solali“, Radziechowej, Wieprza, Kameszn icy i t. d. Wśród barwnych tłumów wyróżniała się liczna banderja konna przystrojona na czerwono. Punktualnie o godz. 11 przedpołudniem zagaił wiec ludowy tow. Semik, przewodniczący Komitetu miejscowego P. P. S. Na przewodniczących wybrano tow. tow. Wełnickiego, Sobczyńskiego, Jaworskiego i — — —

Przeszło godzinny referat o znaczeniu 1 maja i postulatach ludności pracującej wysuwanych w dniu 1 maja — wygłosił **tow. poseł Pająk.** Rezolucję C. K. W. odczytaną przez tow. Mrowca jednogłośnie uchwalono. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru uformował się olbrzymi pochód poprzedzany kilkudziesięcioma rowerzystami barwnie przybranemi czerwienią. Pochód przeszedł ulicami miasta pod pomnik Grunwaldzki, gdzie krótko przemówił **tow. poseł Pająk,** nawiązując do historji pogromu krzyżackiego — tak jak ongiś — mówił tow. poseł Pająk — legła w prochu potęga krzyżacka, pokonany zostanie ustrój kapitalistyczny, — nie bronią białą ani też nowoczesnemi narzędziami mordu, lecz siłą świadomości ludu pracującego zapełniającego szeregi polskiego i międzynarodowego socjalizmu.

Tow. Kuciara podziękował wszystkim za przyczynienie się do zorganizowania uroczystości 1 majowej i wezwał zgromadzonych do dalszej wytrwałej pracy dla dobra ogólnego. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zgromadzenie i manifestację zakończono.

Wieczorem, staraniem T. U. R. urządzono wieczorek artystyczny, a następnie zabawę taneczną.

Zgromadzenie i manifestacyjny pochód zorganizowany był należycie, za co towarzyszom z żywieckiego Komitetu P. P. S. należy się uznanie.

———

Obchód święta państwowego 3 maja.

Święto państwowe obchodzono w Białej-Bielsku nadzwyczaj uroczyście. Urozmaiceniem tegorocznego obchodu było wystawienie żywego obrazu na pl. Wolności w Białej, oraz efektowne oświetlenie wieży kościoła parafjalnego w Bielsku i ratusza w Białej.

Nie stały tylko na wysokości powagi święta państwowego dwa przemówienia okolicznościowe. Jedno wygłosił ks. X. po mszy św. polowej na rynku w Białej, które przypominało kazanie z Pipidówki, polane sosem politykującego prowincjonała. Drugie wypowiedział uniwersalny referent wyborczy z Bloku Bezpart. Wsp. z Rządem, sekretarz Rady Powiatowej p. Chabałowski, który powtórzył bodaj dosłownie jedno z wielu wypowiedzianych przez siebie przemówień na zgromadzeniach przedwyborczych. A szkoda, bo bądź co bądź Konstytucja 3-go maja daje możność każdemu rozsądnemu mówcy rozwinięcia pięknego tematu. P. Chabałowski zaś szukał tego tematu w polityce dzisiejszej i domagał się nie mniej nie więcej jak tylko zmiany obowiązującej Konstytucji Polskiej.

Ponieważ przemawiał w imieniu Komitetu Obywatelskiego, należałoby sądzić, że Komitet się z jego przemówieniem solidaryzował, a jeżeli tak, to Komitet urządzający piękną imprezę upiększenia święta państwowego wystawieniem żywego obrazu, posunął się poza ramy swego powołania.

W przyszłości należałoby bezwarunkowo przemówienia „domorosłych“ wielkości poddać gruntownej cenzurze. Święto państwowe, w którem biorą udział wszyscy obywatele państwa, nie może być świętem żadnej partji czy koterji, inaczej przestanie być świętem państwowem.

———

Arcybiskup Krakowski rzuca interdykt na posła Putka.

W niedzielę, dnia 29 bm. odczytano w czasie uroczystego nabożeństwa w kościołach parafjalnych archidjecezji krakowskiej pismo ks. metropolity Adama Sapiehy rzucające karę kościelną, osobisty interdykt na posła Putka z Wyzwolenia. Interdykt wzbrania ukaranemu wstępu do kościoła, korzystanie z sakramentów świętych, mszy świętej i udziału w aktach prawnych kościelnych i odmawia mu pogrzebu chrześcijańskiego, o ile przedtem nie okaże skruchy i nie pojedna się z kościołem.

Do tego niesłychanego zarządzenia powrócimy jeszcze.

———

Prezydent Meksyku w walce z klerem.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „United Press“, prez. Calles poruszył sprawę zatargu rządu meksyk. z klerem katolickim. „Nie zwalczamy religji — mówił Calles — dążymy tylko **do zlikwidowania politycznej propagandy,** uprawianej przez kler meksykański przez długie lata.

Na pytanie, czy prawdą jest, że księżom odjęte zostały prawa wyborcze, prezydent oświadczył, że wymagała tego racja stanu i że należałoby nawet pozbawić księży praw obywatelskich z chwilą, gdy udowodnionem im zostanie, że w orjentacjach ich dominującą rolę odgrywają instrukcje otrzymywane z Rzymu, a nacechowane nienawiścią do rządu meksykańskiego.

Sami księża powinni zrozumieć wreszcie swe obowiązki narodowe, nie zawsze dające się pogodzić z nakazami obcej, rzymskiej potęgi. Powinni zrozumieć, że ksiądz meksykański jest przedewszystkiem Meksykaninem. Z chwilą, gdy w duchowieństwie meksykańskiem wzrośnie ta świadomość narodowa, sami księża zrozumieją — mówił Calles — dlaczego rząd meksykański postanowił położyć kres stałemu wymuszaniu ofiar na cele klerykalne przez księży cudzoziemców na ludzie meksykańskim. Zaledwie trzecią część bogactw kraju jest w rękach Meksykanów. Sześćdziesiąt pięć procent tej jednej trzeciej części należy do kościołów. Księża cudzoziemcy są nieszczęściem Meksyku.

———

Tow. poseł Czapiński przed wyborcami.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia br. odbył się wielki wiec w Rayczy na rynku o godz. 12 w południe (około 1000 osób).

Zagaił tow. A. Pysz z Białej. Do prezydjum wybrano ttow. Szczotkę i Donata z Rayczy, oraz tow. Rytkę z Ujsół.

Referował **tow. poseł Kazimierz Czapiński,** który zdał obszerne sprawozdanie poselskie, oraz przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną. Następnie przemówił jeszcze tow. Pysz, poczem uchwalono zaufanie dla posłów P. P. S., a w szczególności dla posłów z okręgu ttow. Czapińskiemu i Pająkowi.

———

Tow. poseł Antoni Pająk przed wyborcami.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia urządzili towarzysze radziechowscy uroczystość odsłonięcia sztandaru Miejscowego Komitetu P. P. S.

Na uroczystość tą przybyły delegacje Komitetów P. P. S. z Białej, Leszczyn, Mikuszowic, Straconki i Wilkowic, oraz pochody z Wieprza, Sporysza i Żywca, Węg. Górki i okolicznych wsi pow. żywieckiego, które z orkiestrą towarzyszy z Radziechowa odmaszerowały z przystanku kolejowego na miejsce uroczystości.

O godz. 1 popoł. przybył owacyjnie witany przez zebranych **tow. poseł A. Pająk** wraz z małżonką, poczem nastąpiło właściwe odsłonięcie sztandaru, który wręczył tow. poseł chorążemu. Po ukończeniu ceremonji wbijania gwoździ wygłosił tow. poseł Pająk okolicznościowe przemówienie. Po blisko godzinnej przerwie, podczas której przygrywała orkiestra złożył tow. Pająk sprawozdanie poselskie, obrazując w świetny sposób walkę stronnictw na terenie Sejmu. Mowę jego przerywano co chwilę burzliwemi oklaskami.

Po przemówieniach przewodniczącego Miejsc. Komitetu P. P. S. w Radziechowach tow. Wojtyły Adama i delegatów poszczególnych miejscowości zakończono uroczystość odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Po uroczystości odbyła się zabawa, trwająca do godz. 9 wieczór.

Cała uroczystość, jak i zabawa odbywała się w ogrodzie przy pięknej pogodzie, pozostawiając u wszystkich uczestników miłe wrażenie.

———

Nieludzkie katowanie dzieci szkolnych.

Kaniów, wieś w powiecie bialskim posiada nielada pedagoga w osobie kierownika miejscowej szkoły p. Józefa Mamicy.

Dzieci powierzone mu do kształcenia traktuje, jak jaki plantator swych niewolników.

Niedawnemi czasy pobił w dotkliwy sposób niejakiego Oleaka, którego wezwał do kancelarji, gdzie znęcał się nieludzko nad biednym chłopakiem. Okrwawionego dopiero wtedy wypuścił z kancelarji, gdy tenże obmył sobie twarz ze krwi. Za czyn ten został sądownie ukarany.

W sprawie tej powołanym był na rozprawę karną w charakterze świadka Władysław Kańczuga.

Już na korytarzu w dniu rozprawy obwiniony kierownik, gdy zobaczył malca, skrzyczał go i zapytawszy się co robi w Sądzie skoro jest nauka, zagroził mu, że na drugi dzień w szkole się z nim rozmówi.

Gdy Kańczuga w dniu 24 lutego br. zjawił się w szkole, zawołał go kierownik do kancelarji, wypytując się go ponownie po co przyszedł do Sądu. Na odpowiedź, iż musiał zadośćuczynić wezwaniu sądowemu, rozkazał mu wrócić do **klasy.**

W klasie zadał mu pytanie z lekcji, na której Kańczuga obecnym nie był, gdyż był wówczas na rozprawie sądowej. Ponieważ malec na pytanie to odpowiedzieć nie umiał, kazał mu kierownik przez dwie godziny klęczeć na posadzce.

Po dwugodzinnem klęczeniu rozkazał nieludzki kierownik usiąść chłopakowi na ziemi, a to w ten sposób, by nogi zupełnie wyprostowane przylegały do posadzki z rękoma pod tylną częścią ciała.

Gdy biedny chłopak z powodu niemożności utrzymania się przez dłuższy czas w takiej pozycji dla ulżenia bólu, spowodowanego już klęczeniem 2-godzinnem, spróbował kurczyć nogi, kierownik wzbraniał mu tego, a nawet stopą naciskał mu kolana, by nogi wprowadzić do zupełnie poziomej pozycji przez co ból wzmagał się coraz bardziej.

Z powodu klęczenia i siedzenia w opisanej wyżej pozycji doznał chłopak opuchnięcia prawego kolana, tak silnego i bolesnego, że aż do dnia 15 marca br. nie mógł stąpać nogą bez odczuwania bólu, — ponadto wyskoczyła mu kostka w kolanie.

Oba te wypadki wskazują, do jakiego stopnia zanikać może u niektórych jednostek wszelkie uczucie ludzkie.

Człowiek taki, jak kierownik Mamica przynosi wstyd polskiemu nauczycielstwu i nie powinien ani godziny dłużej piastować szczytnej godności wychowawcy dzieci ludu wiejskiego.

Domagamy się natychmiastowego usunięcia i spensjonowania p. Mamicy. Komu się podoba bicie i katowanie, dlatego jest miejsce — ale w rzeźni!

———

Osobiste.

Dotychczasowy wicekomisarz miasta Białej p. prof. Nycz Franciszek został zwolniony z dniem 1 maja od pełnienia obowiązków zastępcy kierownika Tymczasowego Zarządu miasta Białej, a w jego miejsce p. wojewoda krakowski zamianował wice-komisarzem p. **Henryka Domanusa** dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego w Białej.

———

Kołtunerja kęcka.

Dyrektor seminarjum państwowego w Kętach zwyczajnym wydrwigroszem. Wizerunek „cnotliwego“ członka zarządu Ligi Katolickiej.

Miasteczko Kęty w powiecie bialskim słynie pod przewodnictwem b. kandydata na posła z Nru 30-go p. Edwarda Zajączka z doborowej jakości swej kołtunerji, która mając pełną gębę frazesów „katolickich“ i „narodowych“ chętnie lubiła pouczać biedną brać robotniczą o potrzebie wytężonej pracy dla dobra państwa, kościoła i narodu.

Widzieliśmy zawsze na samym przedzie przy obchodach państwowych uroczystości w Kętach jedne i te same wygolone, spasłe łby zadowolonych z siebie kołtunów. Niejeden obcy człowiek, spoglądając na oblicza tych „ojców miasta“ pomyślał sobie: „Szczęśliwaś Polsko, że posiadasz tak cenne wykopaliska z epoki „...pij i popuszczaj pasa!“

Typem takiego kołtuna był p. Andrzej Stopka, dyrektor państwowego seminarjum naucz. w Kętach.

Na posiedzeniu Rady miejskiej odpowiedział na żądanie ludu, domagającego się nowych wyborów do Rady gminnej: **„My starzy znamy z doświadczenia drogę rządzenia!“** Wniosek jego przeciwny woli ludności pracującej, przeszedł.

Tymczasem w dniu 11 lutego 1928 r. dowiedzieliśmy się, jaką to doświadczoną drogą rządzenia chadzał p. dyrektor Stopka.

Zwyczajnym trybem „wyleciał“ z zajmowanej dla „dobra“ państwa posady, bo okazało się, iż jest gruntownym wyjadaczem skarbu, czyli poprostu powiedziawszy oszustem.

Systematycznie na każdym kroku oszukiwał skarb państwowy, wystawiając fałszywe, niezgodne z faktycznym stanem rzeczy rachunki. Oszustwa te przynosiły p. dyrektorowi wcale pokaźne sumy. Kuratorjum wszystko płaciło. Przypatrzmyż się bliżej tym rachunkom.

1) P. Jura ofiarował **za darmo** łatki na podpałkę do szkoły, — p. Stopka wystawił rachunek na 5 zł. na nazwisko nieznanego w Kętach Jana Kurpiela.

2) Za naprawę tablicy szkolnej zapłacił stróżowi 3 zł., — rachunek wystawił na 6 zł.

3) Za bielenie kancelarji w Seminarjum zapłacił stróżowi 40 zł., — rachunek wystawił na zł. 60.

5) Za okrycie róż nic płacił nic, — rachunek wystawił na 7 zł.

6) Za okrycie nasion kwiatów zapłacił 5 zł., rachunek wystawił na 12 zł.

7) Za okrycie marchwi, buraków etc. zapłacił zł. 20, — sobie policzył zł. 48.

8) Za 28 dni pracy przy ryciu ogrodu nie płacił nic, — rachunek jednak wystawił na 98 zł.

9) Wystawił rachunek na 56 zł. za 7 fur gnoja, a kupił tylko jedną za 8 zł.

10) Za sadzenie głogu wystawił rachunek na 18 zł., a nie płacił nic.

11) Dnia 22 grudnia 1926 r. nadeszły węgle od p. Cichego z Jaworzna, który darował je na opalanie sal szkolnych. Dyrektor Stopka „wziął“ sobie dla swej potrzeby darowane węgle szkolne, sprzedając je Internatowi (5 tonn) i b. naczelnikowi poczty w Kętach p. Velzemu (10 tonn). Razem sprzedał p. Stopka 15 tonn nieswojego węgla, — pieniądze powędrowały do jego kieszeni.

12) Za przybudowanie 4 wychodków zapłacił 200 zł., — rachunek wystawił na zł. 300.

13) Za naprawę dachu zapłacił stróżowi 5 zł., rachunek wystawił na zł. 145.

14) Za rama do 10 obrazów, które nigdy nie były zrobione, ani zamówione policzył sobie zł. 35.

15) Za remont 60 ławek zepsutych, który nikt nie wykonał policzył 50 zł.

16) Aczkolwiek za rok 1926/27 wyświecono 80 litrów nafty, wystawił rachunek na 240 wyświeconych litrów, itd. itd.

Rachunków takich, wystawionych dla dobra kieszeni p. dyrektora Stopki, a ze szkodą dla skarbu państwowego jest jeszcze spora ilość. Podajemy tylko kilkanaście dla zobrazowania zasad, jakiemi kierował się ten apostół **Ligi Katolickiej**, tak zalecanej przez księży w kościele kęckim.

Przy przyjmowaniu uczenic do Seminarjum odgrywały u p. dyrektora łapówki niemałą rolę.

. Drożnik z Andrychowa kupił p. Stopce szynkę za 29 zł., byle tylko tenże przyjął jego córkę do Seminarjum.

Dyrektor szynkę zjadł ze smakiem, lecz prośby petenta nie uwzględnił. Natomiast za bryczkę, wykonaną i ofiarowaną za darmo przez kołodzieja Babińskiego przyjął córkę jego na II kurs seminarjalny.

Chcąc się ratować przed sprawiedliwą karą wystosował w dniu 14/I 1928 r. list do wizytatora, którego odpis posiadamy. W liście tym żebrze o litość, zwalając winę na . . . grypę, która go uczyniła chciwym na nieswoje pieniądze.

Pan Stopka, członek Zarządu Ligi Katolickiej, to nie jakiś odosobniony typ kołtunerji kęckiej, — przy więcej szczegółowem badaniu baczny obserwator zauważy, iż kołtunerja ta zarażona jest w całości zgnilizną moralną, którą przykrywa pięknie brzmiącemi frazesami o potrzebie bronienia zagrożonej wiary, kościoła i ojczyzny. Niedarmo „Placówka Kresowa“ i „Przyszłość“ zasiała tam swe „zdrowe“ narodowo-katolickie ziarno. Plon okazuje się wcale obfity.

Nieuświadomione masy klerykalne tumani się i straszy Meksykiem (p. Stopka to także umiał!), by tem lepiej móc uprawiać swe paskudne interesa.

Działalność takiego dyrektora Stopki rzuca cień na całe szkolnictwo, które w szponach klerykalnych obłudników i faryzeuszy w takich warunkach jak kęckie stać się może niczem innem, jak tylko kuźnią zacofaństwa i bigoterji jezuickiej.

Obecnie pouciekały kęckie szczury chadeckie i endeckie pod sztandar niemniej „bogobojnej i uczciwej“ trzydziestki. Dla odmiany za wzorem jedynki zamienili frazes „katolicki“ i „narodowy“ na „państwowo-twórczy“.

Postaramy się tych „dobrodziejów“ od Boga, miłości i grosza nieswojego wyciągnąć jednego za drugim na światło dzienne.

———

Niebywały stosunki w fabryce „Milówka“ w Ciścu.

Dwadzieścia lat dyrektorstwa w papierni „Solali“ w Żywcu — starczyło **p. Skarkowi**, by stać się panem własnej fabryki. Niżej przytoczone fakta, jak również sposób traktowania robotników niezbyt pochlebne wydają o nim świadectwa, rzucając cień na drogę, po której w stosunkowo krótkim czasie dorobił się kapitału, a który na krzywdzie robotnika powiększyć wziął sobie za obowiązek. W fabryce tej zatrudnionych jest około 60 osób płci obojga, z czego małoletni: kobiety i chłopcy, większość stanowią. Robotnicy o istnieniu 8-mio godzinnego dnia pracy nie wiedzieli zupełnie, gdyż tu zmusza się ich do pracy po 12 i więcej godzin, przy płacy t. zw. „tygodniówce“ 20—25 zł.

Dwa lata upłynęło od uruchomienia fabryki, a robotnicy dotąd z urlopów nie korzystali zupełnie. Piętnastoletni chłopcy nie tylko, że nocą pracują, ale używa się ich do robót ciężkich, nad wykonaniem których czuwają majstrowie, często biciem się posługując, w czem prym wodzi niejaki **Bojdys Osfald**. Ten to majsterek rozpanoszył się na dobre, a łechtany pochwałami, jakiemi szczodrze dyrektor go darzy, pastwi się w brutalny sposób nad dziećmi, których nędza z domu wygnała. Ostatnio padli ofiarą tego rozbestwionego bydlaka, Karol i **Antoni Kalfasowie**.

Robotnicy będący przez długie lata pod wpływami księżo-ludowych związków pod patronatem księdza wikarego Selwy, o innej organizacji myśleć nie mogli, bo tego im „dobrodziej najsurowiej zakazali“. — Składek nie ściągano od nich, a tylko każdej niedzieli zachęcano pobożnych robotników do „datków dobrowolnych na msze św. o błogosławieństwo w pracy i o zdrowie p. fabrykanta, który dla miłości bliźniego, tylu ludziom utrzymanie daje, a przeciwko czemu występują socjaliści, rabując fabryki i ziemię“.

Długo zabawa ta trwała; na łatwowierności robotników, księżulkowie tuczyli się snadnie. Przyszły wybory — o zgrozo. „Przyjechał pługawiec (tow. Czapiński — przyp. red. — o nim ksiądz mówił) i całą wieś zaraził, stąd przy wyborach pługawców w parafji naszej, aż 275-ciu“. „Popamiętacie wy, którzyście na dwójkę głosy swe oddali, na tych co to w Meksyku wszystkie poburzyli kościoły katolickie“.

Co ostrzeżenie znaczyć miało — nie wiemy. Pewnem jest jednak, iż wstrzymanie zasiłków bezrobotnym, jak również teror stosowany przez Witosowców do robotników tutejszych, powstał na skutek walki wyborczej, w której dawni władcy sromotną ponieśli klęskę.

Apelując tą drogą do władz kompetentnych, ażeby zajęły się tą sprawą i przywróciły ład, zaś dyrektora pociągnęły do odpowiedzialności. Sprawa pilna — prosimy o przeprowadzenie śledztwa i winnych ukarania.

Kącik humorystyczny.

Niech nawet płacze!...

Żydowski właściciel niedawno nabytego folwarku:

Panie ekonomie, każ pan zabić tę największą świnię!

Ekonom: — Ależ, panie dziedzicu, ona będzie się prosić...

Właściciel: — Nie szkodzi. Niech się prosi, niech nawet płacze, każcie ją zabić.

———

Nadesłane.

Obywatele Legjoniści!

Na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej legjoniści są już zorganizowani w swych związkach legjonowych, jedynie na Ziemi Cieszyńskiej nikt dotychczas nie podjął się utworzenia Oddziału Związku Legjonistów, mimo, że na terenie tem zamieszkuje około 200 byłych legjonistów. Chcąc skupić wszystkich legjonistów w jednym związku Śląska Ciesz. utworzył się w Dziedzicach komitet organizacyjny, który zwołuje na dzień 6 maja br. ogólne zebranie wszystkich legjonistów znajdujących się obecnie na Śląsku Cieszyńskim i w powiecie Pszczyńskim do lokalu restauracji obywatela **Machalicy** Jana w Dziedzicach na godz. 13.30.

Podpisany komitet apeluje do wszystkich wspomnianych legjonistów, aby gremjalnie zjechali się w powyższym dniu celem utworzenia oddziału oraz omówienia najważniejszych zagadnień, które nas dotyczą. Wszelkie zapytania i wyjaśnienia należy kierować pod adresem: Dziedzice 236.

Za Komitet organizacyjny:

Danel. A. Janik. Rölnich Józef.

Regulacja płac.

Komisarz miasta Białej tow. poseł Pająk przyjął delegację robotników miejskich, która przedłożyła postulaty robotników. Tow. Pająk zgodził się na podniesienie wszystkim robotnikom dotychczasowych płac o 4—5 gr. na godzinę. Robotnicy zatrudnieni przy czyszczeniu dołów kloacznych otrzymają po 10 gr. na godzinę więcej. W prowizorycznem mieszkaniu robotników zamiejscowych przy ul. Żywieckiej robotnicy otrzymają sienniki i koce na koszt miasta. Robotnicy zajęci przy czyszczeniu ulic otrzymają w czasie deszczu specjalne nieprzemakalne pelerynki.

Miejska policja targowa i polowa zostanie umundurowaną.

———

Wybory uzupełniające we Francji.

Powodzenie socjalistów.

W niedzielę 29/IV br. odbyły się we Francji wybory do parlamentu w 427 okręgach wyborczych, w których w poprzednią niedzielę żaden ze zgłoszonych kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów. Według otrzymanych wyników w 423 okręgach uzyskali: Konserwatyści 3 mandaty, Ugrupowania b. Bloku Narodowego 176 mand., w tem: Republikańska Unja Demokratyczna (poseł Marin) 76 mand., Lewica Republikańska (Poincare) 60 mand., Radykalni Republikanie 50 mand., Ugrupowania b. kartelu lewicy otrzymały łącznie 229 mand., w tem: radykali socjalni 102 mand., republikanie socjalni 41 mand., i socjaliści zjednoczeni 86 mand., komuniści 14 mandatów. Uzupełniając te wyniki — wynikami zeszłej niedzieli otrzymujemy: dla skrajnej prawicy 15 mand., dla grupy b. Bloku Narodowego 306 mand., w tem: dla Unji republikańsko-demokratycznej 145 mand., dla lewicy republikańskiej 105 mand., dla republikanów radykalnych 55 mand., były kartel lewicy uzyskał łącznie 271 mand., w tem: radykalni socjalni 47 mand., i socjaliści zjednoczeni 101 mand. Komuniści mają łącznie 14 mandatów, prócz tego z grup drobnych: socjal-komuniści uzyskali 2 mand., autonomiści alzaccy 3 mand.

Większość Poincarego.

Jak wynika z rezultatów wyborów rząd Poincarego posiadać będzie w nowej izbie stałą i skonsolidowaną większość conajmniej 370—380 głosów, która dojść może nawet do 460 głosów, jeśli wszyscy nowowybrani deputowani, których program zobowiązywał do podtrzymywania Poincarego, spełnią swe obietnice.

———

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Dr. Bielerowi, lekarzowi Powiatowej Kasy Chorych w Białej, który troskliwie i sumiennie leczył ś. p. Matkę naszą Annę Adamczykową, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Rodzina.

Ogłoszenia.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

L. 2282-28.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu maja 1928.

W niedzielę, dnia 6 maja:
D. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16. Tel. Nr. 2480.

W niedzielę, dnia 13 maja:
Dr. Jampel w Białej, ul. Nad Niwką 19. tel. 1091.

W czwartek, dnia 17 maja:
Dr. Motylewicz, Biała-Lipnik, Dom Gminny.

W niedzielę, dnia 20 maja:
Dr. Sroczyński w Białej, Rynek 12, tel. 1116.

W niedzielę, dnia 27 maja:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

W poniedziałek, dnia 28 maja:
Dr. Brossówna, Biała, ul. Główna 3, Nr. telefonu 2726.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu kasy 1890.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko-Biała na nazwisko **Wawrzuta Walenty**, ur. 1900 r. unieważnia się.

Tegoroczny **FESTYN KOMITETU OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM** dla Garnizonu Bielsko-Biała, który już ma wyrobioną markę, odbędzie się, jak się dowiadujemy w dniu 3-go czerwca br.

Ruchliwy Komitet przygotowuje nadzwyczajne atrakcje i niespodzianki.

Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

BILANS

w dniu 31 grudnia 1927.

Stan czynny-

Gotówka w kasie	1.853·71
Towary	111.328·66
Nieruchomości	7.200·—
Ruchomości	3.489·14
Udział w Związku	256·70
Lokacja w banku	8.391·—
Inne	3.322·24
Sumy przechodnie	168·50
	Zł. 136 009·95

Stan bierny.

Fundusz rezerwowy	35 740·35
„ specjalny	30.819·44
Udziały	19.131·72
Pożyczki	139·30
Związek za towary	1.580·14
Dostawcy	21.340·76
Inne zobowiązania	3.000·—
Sumy przechodnie	369·51
Czysta nadwyżka	23.88·73
	Zł. 136.009·95

Za Zarząd:

J. Sztwiertnia m.p. K. Lipowczan m.p.

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD DZIECKIEM W BIAŁEJ

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 maja 1928 w lokalach Pow. Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2 na piętrze, o godz. 10-ej przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności Towarzystwa.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Wybory.
4) Wolne wnioski.

O ileby nie zebrała się o oznaczonej godzinie wymagana ilość członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się 2 godziny później z tym samym porządkiem dziennym.

ZARZĄD.

Bilans

Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej z dniem 31 grudnia 1927.

Stan czynny:

Rk. kasy	20.410·23
„ towarów	82.691·66
„ dłużników	70.540·28
„ lokacji	2.655·43
„ auta	10.361·69
„ ruchomości	17.535·63
„ nieruchomości	74.973·95
	279.168·87

Stan bierny:

Rk. udziałów	3.331·92
„ fundusz rezerwowy	113.332·71
„ fundusz strat 25%	2.519·29
„ wierzycieli	76.540·14
„ wkładek	75.886·93
Nadwyżka	7.557·88
	279.168·87

Rachunek strat i zysków.

Stan czynny.

Płace	76.574·48
Podatek i należytości skarbowe	8.619·58
Czynsze sklepów i lokali	9.948·86
Opał, światło i inne	11.953·87
Należytości socjalne	6.177·45
Składka lustracyjna	2.110·—
Straty towarowe	1.759·45
Strata na kursie	2.228·05
Zobowiązania waloryzacyjne	1.730·26
Procenta	8.047·99
10% amortyzacji od auta	1.804·46
5% „ „ ruchomości	922·93
2% „ „ nieruchomości	1.595·19
25% strat nadwyżki	2.519·29
Nadwyżka	7,557·87
	143.549·74

Stan bierny.

Surowa nadwyżka	140 889·53
Administracja realności własnej	2.660·21
	143.549·74

Za Radę Nadzorczą: Ferdynand Góralik mp.
Rachmistrz: Rudolf Schubert mp.

Dyrekcja:
Dr. Daniel Gross mp.

Sprawozdanie

Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie na rok 1927.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki w chorobie	zł.	307.141·71	
2. „ dla położnic	„	9.578·36	
3. „ dla karmiących	„	9.192·45	
4. „ pogrzebowe	„	15.067·16	
5. ²/₃ zasiłku zamiast leczenia	„	2.381·76	
6. Koszty lekarzy	„	88.589·76	
7. „ leczenia zębów	„	32.002·50	
8. „ akuszerek	„	13.590·—	
9. Płace pracowników ambulat.	„	3.787·31	
10. „ kontrolerów chorych	„	8.432·46	
11. Ubezpieczenie personelu leczniczego	„	4.112·75	
12. Koszty leków, środków opatrunkowych	„	88.615·91	
13. „ leczenia w szpitalch i zakładach	„	95.710·22	
14. „ przewozu chorych i lekarzy	„	11.675·02	zł. 706.514·05

Koszty administracji:

1. Odszkodowanie członków władz Kasy	zł.	2.039·42	
2. Płace personelu	„	51.401·82	
3. Ubezpieczenie pracowników	„	6.969·27	
4. Koszty delegacji, podróży i przejazdów	„	4.381·96	
5. Druki i materjały piśmienne	„	5.609·99	
6. Opał i światło	„	701·05	
7. Poczta, telegraf, telefony	„	3.431·46	
8. Czynsze	„	645·75	
9. Różne	„	847·64	zł. 76.028·36

Inne wydatki:

1. Składki do Okr. Zw. Kas Chorych	zł.	12.283·09	
2. Straty na nieść. składkach	„	4.178·07	
3. Koszty bankowe i P. K. O.	„	821·15	
4. Remonty ruchomości	„	134·46	
5. Administracje własnej nieruchomości	„	3.220·71	
6. Różne	„	1.402·02	zł. 22.039·50
		Razem	zł. 804.581·91

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 78·7 %, koszty administr. pers. 7·2 %, rzeczowe 1·3%, koszty ogólne 2·5 % w stosunku do ogółu dochodów.

Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku